

Tysiące emigrantów ginie w drodze do Europy

9 października 2008

Unia Europejska to nieosiągalny raj dla tysięcy emigrantów z krajów Afryki czy Azji, którzy decydują się na opuszczenie swych domów i rodzin z powodu głodu, bezrobocia czy niestabilności politycznej. Wielu ginie, nie docierając do celu.

Cztery miesiące temu, do chcących dostać się do Hiszpanii afrykańskich emigrantów podpłynęła motorówka z marokańskimi żołnierzami na pokładzie. Jeden z funkcjonariuszy wyciągnął nóż i przebił duży ponton, na którym znajdowało się około 35 osób. Żołnierze rzucili jeszcze na odchodne: „Teraz możecie płynąć do Hiszpanii!” i oddalili się. Zdesperowani ludzie zdołali naprawić ponton i poczęli płynąć dalej. Wkrótce znów przypłynęli marokańscy żołnierze. Niedoszli uchodźcy prosili ich o zabranie na brzeg, gdyż ich prowizoryczny środek transportu nie nadawał się już do dalszej podróży. W odpowiedzi Marokańczycy podziurawili ponton kolejny raz i odpłynęli. Z około 35 osób uratowały się jedynie cztery. Reszta, w tym kilkoro dzieci i niemowlę, utonąła.

Hiszpańskie organizacje walczące o prawa człowieka donoszą, iż w 2007 roku około 900 osób utonąło, chcąc dotrzeć do wybrzeży Hiszpanii. Tylko w tym roku do tego kraju przypłynęło około 7165 Afrykańczyków. Ilu utonąło w wodach Atlantyku i Morza Śródziemnego, nie wiadomo.

NIE TYLKO HISZPANIA

Niedoszli imigranci toną także u wybrzeży Włoch, Malty czy Grecji. Wszyscy marzą o życiu w zapewniającej, ich mniemaniu, godne warunki do życia Unii. Osoby pragnące dotrzeć z Albanii do Włoch, z Turcji do Grecji z Maroka do Hiszpanii płyną na pokładach tratw, małych łódek czy pontonów, ale także w

ładowniach statków. Przez używanie tego ostatniego środka podróży wiele osób uległo uduszeniu, jeszcze zanim statek zawitał do portu. Mieszkańcy dalszych rejonów Afryki, chcąc dostać się do Morza Śródziemnego, muszą przedostać się przez Saharę. Według uczestników takich wypraw, zawsze są ofiary śmiertelne. Libijczycy, Marokańczycy czy Algierczycy, kiedy już schwytają uchodźców, często wywożą ich na saharyjskie, przygraniczne rejony dla wielu to wyrok śmierci. Libijskie więzienia, częściowo będąc finansowane przez Włochy dopuszczają się często łamania praw człowieka w stosunku do niedoszłych Europejczyków.

Human Rights Watch donosi, iż przybywający do Libii Afrykańczycy są bici, przetrzymywani w przetłoczonych celach oraz pozbawieni jakichkolwiek informacji o swojej najbliższej przyszłości. Służby graniczne często używają broni. Organizacje walczące o prawa człowieka o spowodowanie śmierci nielegalnych imigrantów oskarżają także Francję, Hiszpanię czy Szwajcarię. Human Rights Watch wielokrotnie oskarżało właśnie Hiszpanię o stosowanie przemocy, w tym seksualnej, wobec małoletnich imigrantów, znajdujących się w ośrodkach na wyspach kanaryjskich. Hiszpanie za każdym razem zarzucali organizacji brak dowodów, ucinając dyskusję na ten temat.

CO ZROBIĆ?

Kraje afrykańskie wielokrotnie apelowały o pomoc gospodarczą dla siebie, aby ich młodzi obywatele nie musieli ryzykować życia, uciekając do Unii Europejskiej, chcąc polepszyć swój byt. Minister spraw zagranicznych Libii stwierdził także, iż kłopoty z emigracją nie mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą represji. Unia nie ma jednak pieniędzy, aby dofinansowywać Afrykańczyków. Nie wygląda na to, aby los tysięcy ludzi pragnących normalnego życia, w jakikolwiek sposób się poprawił.

Unia Europejska stara się natomiast ujednolicić procedury postępowania z emigrantami na swoim terytorium. Proponuje się

m.in. wspólną dla wszystkich krajów UE procedurę przyspieszającą przyznanie azylu wszystkim do tego uprawnionym, usunięcie problemów uniemożliwiających obecnie wykorzystanie wspólnej bazy danych z informacjami o kraju pochodzenia uchodźców, oraz solidarność państw UE przy ponoszeniu ciężaru imigracji (wkład finansowy, kadrowy i techniczny).

Postuluje się także przeprowadzenie kampanii informacyjnej, aby uświadamiać obywatelom tych państw ryzyko związane z nielegalną imigracją i konsekwencje, z jakimi związana będzie dla nich odmowa przyznania statusu uchodźcy. Unia musi zorganizować napływ legalnych imigrantów, ponieważ ułatwi to walkę z handlem ludźmi, z przestępczością zorganizowaną, szarymi i czarnymi strefami na rynku pracy i w gospodarce, które bezpośrednio wiążą się ze zjawiskiem migracji.

Oprócz problemów z jakimi wiąże się zjawisko napływu osób spoza Wspólnoty, istnieją też pozytywne aspekty tego zjawiska i ten aspekt władze Unii starają się wykorzystać. Imigracja może bowiem przyczynić się do uratowania europejskich systemów socjalnych. Jak wiadomo starzejąca się Europa potrzebować będzie coraz większej liczby wykwalifikowanych pracowników. Otwarcia rynku pracy dla pracowników spoza UE najbardziej potrzebują: Niemcy, Włochy i Węgry, czyli społeczeństwa najszybciej starzejące się.

Pierwsze unijne centrum pośrednictwa pracy powstanie w Mali. Za 10 mln euro ma powstać miejsce, gdzie mieszkańcy Afryki będą mogli podpisywać umowy o pracę w Hiszpanii i Francji. Jak stwierdziła eurodeputowana frakcji Zieloni – Wolny Sojusz Europejski Jean Lambert: „imigracja może być motorem napędzającym europejską gospodarkę”. Natomiast eurodeputowany Javier Moreno Sanchez z Partii Europejskich Socjalistów dodaje, iż powinna to być imigracja legalna, gdyż „Europa nie potrzebuje niewolników”.

POLSKIE GRANICE

Po wstąpieniu do Unii Europejskiej wschodnie granice naszego kraju stały się jednocześnie wschodnimi granicami Wspólnoty. Co więcej pomimo tego, że nasze państwo jest głównie przystankiem na drodze do zachodniej Europy, coraz częściej staje się punktem docelowym, dla imigrantów. Największy odsetek imigrantów zatrzymywanych na naszej wschodniej granicy pochodzi z byłych republik radzieckich. Prym wiodą sąsiedzi – Ukraina i Białoruś. Uchodźcy z Czeczenii natomiast stanowią aż 90 procent ubiegających się o azyl. Czy jednak na kresach naszego państwa dochodzi do zdarzeń, jakie mają miejsce na granicach Grecji, Włoch czy Hiszpanii?

Z informacji udzielonych Wiadomościom24.pl przez rzecznika prasowego Komendy Głównej Straży Granicznej płk Wojciecha Lechowskiego wynika, że nie można porównywać skali tragicznych zdarzeń z udziałem imigrantów, jakie mają miejsce na południu i zachodzie Unii z tymi, które wydarzyły się w naszym kraju.

W Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej, który ochrania odcinek granicy o długości 467 km 570 m obejmując strefą swego działania obszar województwa lubelskiego, odnotowano dwa przypadki, w których łącznie trzech sprawców przekroczenia granicy państwowej poniosło śmierć, a dwóch zostało hospitalizowanych. W pierwszym przypadku w dniu 4 listopada 2002 r. miał miejsce wypadek drogowy samochodu należącego do obywatela Ukrainy, który przewoził osiem obywateli Wietnamu – sprawców przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom z Ukrainy do RP. W wyniku wypadku śmierć poniosło dwóch obywateli Wietnamu, a kolejnych dwóch zostało hospitalizowanych w szpitalu w Krasnymstawie.

W drugim przypadku w dniu 8 czerwca 2003 r. funkcjonariusze PSG w Zberezach po stronie ukraińskiej stwierdzili pobyt trzech osób, które następnie usiłowały przepłynąć rzekę graniczną w kierunku RP. Dwie osoby dopłynęły do brzegu, natomiast jedna z nich, obywatel RP, utonęła. W Lubuskim OSG odnotowano jeden przypadek utraty życia przez cudzoziemca w 2001 lub 2002 r. w rejonie m. Siedlec na Nysie Łużyckiej.

Ofiarą była kobieta narodowości albańskiej. Utonęła usiłując przekroczyć rzekę graniczną. W Bieszczadzkim OSG nie odnotowano przypadku utraty życia przez emigrantów nielegalnie przekraczających granicę państwową, poza znanym przypadkiem obywatelki Rosji narodowości czeczeńskiej, Kamisy Dzamaldinowej. Ponadto kilkakrotnie miało miejsce użycie broni wobec osób nielegalnie przekraczających granicę. Z reguły były to strzały ostrzegawcze.

POLSKIE STANDARDY

W lipcu 2008 roku członkowie Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego (LIBE) przyjęli bez głosu sprzeciwu sprawozdanie na temat warunków, w jakich przebywają azylanci, uchodźcy i nielegalni imigranci czekający na deportację w ośrodkach w Polsce. Poseł Wolfgang Kreissl-Dörfler z Partii Europejskich Socjalistów stwierdził, iż jest pozytywnie zaskoczony wynikami Polski, w zakresie polityki migracyjnej. Europosłowie odwiedzili ośrodki w Białej Podlaskiej i w Lesznowoli. Imigranci znajdujący się w specjalistycznych placówkach wymagają pomocy przy aklimatyzacji w nowym kraju. Często jest to pomoc psychologiczna.

IMIGRANT TO CZŁOWIEK

Uchodźcy czy imigranci zarobkowi są obiektem badań, jednostkami w statystykach i nierzadko wielkim problemem do rozwiązania. Należy jednak pamiętać, iż są to przede wszystkim ludzie, ludzie pokrzywdzeni przez los. Ciężko też dzielić osoby starające się dostać do UE na uchodźców czy imigrantów zarobkowych, gdyż najczęściej uciekają oni ze swych krajów zarówno przed biedą, jaki i przed wojnami oraz prześladowaniami. Traumatyczne przeżycia odbijają się na psychice takich osób utrudniając normalne funkcjonowanie nawet w państwie, w który są już względnie bezpieczni.

Specjalistyczne, darmowe usługi uchodźcom oraz repatriantom

świadczy Fundacja Ocalenie. Według pracującego w niej psychologa Piotra Bystrianina, pomocy polegającej na rozmowie i podzieleniu się swymi problemami potrzebuje większość nielegalnych z krajów trzecich.

– Ludzie potrzebują przede wszystkim rozmowy, kogoś kto ich wysłucha. Często mają problemy związane z barierami kulturowymi i językowymi oraz inne, którymi nie chcą obciążać swoich najbliższych – mówi specjalista.

W jakim sposób można jednak pomóc komuś, kto już wie, że będzie musiał wrócić do kraju, z którego chciał uciec? W jaki sposób poprawić nastrój kogoś, kto na ucieczkę wydał dorobek swego życia? Co mówi się takim osobom? Według Piotra Bystrianina, nie może być mowy o pomocy, polegającej na budowaniu niepewnych nadziei.

– W takich sytuacjach nie ma gotowych sformułowań – mówi specjalista – Można poinformować o możliwości odwołania się, starać się pomóc takiej w zaakceptowaniu tego, na co nie ma wpływu. Najważniejsze jest jednak, aby ofiarować tym ludziom swój czas i uwagę, pokazać, że ją rozumiemy i jej współczujemy. To często jedyna rzecz jaką możemy zrobić.

Autor: Jakub Zalewski

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)